

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 59 (224)

ŚRODA
2 marca 1949 roku

Wsch. sł. 6.21, zach. 17.17

Dążymy do samowystarczalności w przemyśle motoryzacyjnym

Tysiące samochodów i traktorów zaczniemy produkować w kraju

W ciągu ubiegłych lat przemysł motoryzacyjny osiągnął bardzo poważne wyniki. Plan 6-letni przewiduje osiągnąć samowystarczalność w zaopatrzeniu kraju w sprzęt motoryzacyjny, prawie we wszystkich działach tej gałęzi produkcji.

Poza bieżącym planem produkcyjnym w ciągu tego roku zostaną wykonane i przekazane do seryjnego wytwarzania prototypy czterech nowych silników wysokoprężnych o małej i średniej mocy, a mianowicie silnik autobusu, ciągnika siodłowego i samochodu terenowego, który skonstruowany będzie w oparciu o podwozie samochodu ciężarowego STAR 20 już produkowanego w kraju, jak również silnik motocykla ciężkiego o pojemności 500 do 750 ccm. Skonstruowane zostanie również nadwozie autobusowe do importowanego podwozia „Fiat".

W ciągu bieżącego roku zakłady przemysłowo, podległe Dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego produkować będą: samochody ciężarowe całkowicie polskiej konstrukcji STAR 20, motocykle SHL i „Sokół" 125 ccm., traktory „Ursus" 45, silniki do napędu maszyn rolniczych, przyczepy do samochodów, motopompy M800, nadwozia autobusowe, rowery oraz części zamienne do samochodów i traktorów.

Produkować będziemy również w roku bieżącym systemem seryjnym traktory „Ursus" 45 i w końcu bież.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Obniżka cen w ZSRR

Dalszy wzrost realnej wartości płac

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego. Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Radzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku. Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje cały szereg towarów.

Komunikat podkreśla następnie okoliczności, w których nastąpiła obniżka cen.

Na nowej obniżce cen we wszystkich sektorach handlu detalicznego, w obecnym etapie ludność zyska w ciągu roku ogółem około 71 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie nowej obniżki cen podniesie się znowu znacznie siła nabywcza rubla i poprawi się jego kurs w porównaniu z kursami walut zagranicznych, wzrośnie znów poważnie real na płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniża się znowu w znacznym stopniu wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

Zadania Z.M.P. na wsi

Powstanie wspólnej, zjednoczonej organizacji młodzieży, jaką jest Związek Młodzieży Polskiej, było doniosłym wydarzeniem w życiu kraju. Dotychczasowa jego działalność, choć nie wolna od błędów wskutek nastręczających się trudności, była nader owocną.

Braki leżą przede wszystkim w tym, że ZMP nie stał się dotychczas jeszcze organizacją masową szczególnie na wsi.

„Wiąże się to niewątpliwie — jak określił sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski — z niewłaściwym stosunkiem, który ujawnił się w ZMP w odniesieniu do „Wici", z niedocenianiem, z niezrozumieniem, z nieumiejętnością oparcia się na najlepszych tradycjach radykalnego ruchu chłopskiego, na dorobku wychowawczym „Wici". Z tym wiąże się i niewłaściwy, sekciarski stosunek do aktywu wiciowego; często nieumiejętność wciągnięcia tego aktywu do czynnej, pełnowartościowej, twórczej pracy na terenie ZMP".

A obok tego uwidoczniło się wybieganie części aktywu w wielu problemach daleko naprzód, bez należytego zrozumienia tych koniecznych etapów, które podstawowe masy chłopskie przebywają w ramach swego stopniowego dojrzewania do gospodarki zespołowej, oraz brakowało dostatecznego powiązania wiejskich organizacji ZMP z konkretną działalnością na wsi, szczególnie w zakresie gospodarczym.

Dlatego z uznaniem należy powitać zarówno uchwały ostatniego plenum Zarządu Głównego ZMP jak i Krajowej narady Aktywu Wiejskiego ZMP, które wytyczają nowe zadania i formy pracy terenowej.

Centralnym problemem jest tu umasowienie organizacji. Zapowiedziany wzrost stanu organizacyjnego na wsi o 150% z liczbą 22 tysiący kół i 350 tysięcy członków jest znacznym krokiem naprzód, choć jeszcze mocno niewystarczającym, jeśli ZMP postawił sobie za zadanie budowę milionowego związku, który w swej istocie nosi charakter chłopsko-robotniczy.

Obok tego, ważne jest wprowadzenie zagadnień zawodowo-gospodarczych do programu działalności kół wiejskich, wzięcie przez nie udziału w akcji „H" w unowocześnieniu i zmechanizowaniu gospodarki, w różnych formach współzawodnictwa, co na tle dotychczasowych prac oświatowo-kulturalnych kół podniesie ich autorytet i powiąże je z potrzebami środowiska.

Stronnictwo Ludowe wielką wagę przywiązuje do działalności ZMP na wsi. Nasi aktywiści i wszyscy członkowie S.L. winni oddziaływać na młodzież,w tym duchu, aby nie stroniła od organizacji, jak to się dzieje jeszcze w wielu wypadkach pod wpływem podszeptów reakcji i kleru oraz z braku wyrobienia, lecz aby masowo skupiała się w szeregach ZMP.

Polska Ludowa stworzyła wielkie możliwości dla awansu społecznego młodzieży, dla jej kształcenia się i organizowania. Młodzież wiejska powinna te możliwości w pełni wyzyskać, biorąc liczny i czynny udział w pracach ZMP i stając się w ten sposób szermierzem idei sprawiedliwości społecznej i postępu na wsi

(isz)

Spotkanie polskich delegacji chłopskich

z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej USRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopskich, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem **Korotczenko** na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) z sekretarzem **Chruszczowem** na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego w tej liczbie **Aleksander Korniejczuk** i inni.

Zebranie zagaił premier Korotczenko, po czym członkowie pierwszej delegacji chłopów polskich opowiedzieli o swych wrażeniach z pobytu w kołchozach ukraińskich. Delegaci polscy: **Brzoza, Rataj, Uściłowska, Maria Walas, Pacholczyk, Nazimek** i inni **opowiedzieli o imponującym wyposażeniu technicznym kołchozów radzieckich i obfitych zbiorach uzyskiwanych przez kołchoźników, o pełnej zapału pracy młodzieży i aktywnej roli, jaką w kierownictwie kołchozów odgrywają kobiety.**

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wanda Wasilewska wygłosiła obszerne przemówienie.

Clay ustępuje?

WASZYNGTON, (PAP). — Min. spraw wojskowych **Royall** oświadczył po rozmowie z prezydentem Trumanem, że generał **Lucius Clay** pragnie opuścić stanowisko dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech. Nie ustalono jednak dotychczas kto ma być jego następcą.

Winston Churchill wygwizdany

przez mieszkańców Brukseli

BRUKSELA, (PAP). — Wiec, jaki zorganizowali Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dnu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej".— zamienił się w **wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.**

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapomnieć Niemcom ich zbrodnie".

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku giełdy, w którym odbywał się wiec, zgrupowane były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Rząd Thakin-Nu bezradny

Ciężka sytuacja wojskowa i polityczna w Burmie

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy Rangunu wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Szybki rozwój działań wojennych, prowadzonych przez powstańców stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie reżimu w obecnym składzie. Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki. Oddziały powstańcze znalazły się w odległości zaledwie kilku kilometrów od lotniska stołecznego Muigladon. Rangun jest niemal że całkowicie odcięty z zewnątrz. Przerwano wszelką komunikację kolejową, wodną i telegraficzną pomiędzy stolicą a resztą kraju, oraz wstrzymano ruch lotniczy między Rangunem a zagranicą. Sytuację w mieście pogarsza brak żywności i wody. Pomimo zapowiedzi surowych represji, przystąpili do strajku urzędnicy państwowi, którzy domagają się podwyżki płac.

Wojska rządowe wykazują nikłą ochotę do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Premier Burmy, Thakin Nu, złożył na ręce prezydenta dymisję rządu. Oficjalny komunikat tłumaczy dymisję pogorszeniem się sytuacji naskutek powstania, które objęło cały kraj. Thakin Nu zamierza utworzyć nowy rząd „koalicyjny" z jaknajmniejszą ilością ministrów.

Wiadomości z Burmy potwierdzają, że rząd Thakin Nu nie panuje zupełnie nad sytuacją, a władza jego ogranicza się praktycznie tylko do samego Rangunu.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie. Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejąć za odszkodowaniem majątek brytyjski. Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki zarówno przeciwko rządowi w Rangunie, jak i kolonistom angielskim.

Wspólnicy Mindszenty'ego przed sądem

w Budapeszcie

BUDAPESZT, (PAP). — 28 bm. przed trybunałem ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe. W pierwszym dniu procesu sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kasjera arcyb.skupstwa, który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego. Oskarżony przyznał, że większą część sum dolarowych, które doń dotarły sprzedawał na czarnym rynku. Przyznał on również, że za pośrednictwem sióstr misjonarek przekazał za granicę 2.500 dolarów oraz, że otrzymaną od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów przekazał Mihaloviczowi.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał sekretarza Eszterhazy'ego — Horvatha, który przyznał, iż był głównym inicjatorem przestępstw walutowych i że przemycił do Wiednia sumę 29 tys. dolarów.

O machinacjach monopolistów amerykańskich w Bizonii

Czasopismo „Nowoje Wremia" ogłasza artykuł, w którym demasku je działalność tak zwanego Zjednoczonego Towarzystwa Eksportowo - Importowego w Bizonii. Towarzystwo to kontroluje życie gospodacze Niemiec Zachodnich, a na jego czele stoi amerykański bankier Logan, który dowodzi sztabem, składającym się z 400 amerykańskich przemysłowców i finansistów. Chociaż w chwili utworzenia Bizonii Anglikom zagwarantowano równą ilość głosów w Towarzystwie, to jednak amerykanie bardzo szybko wymusili na swych angielskich partnerach przyznanie im 80% głosów w zarządzie Towarzystwa.

Pierwszym zadaniem Towarzystwa — pisze „Nowoje Wremia" — jest ustalenie cen, które umożliwiłyby towarom angielskim i amerykańskim wypieranie z rynku towarów niemieckich. Tak np. Towarzystwo ustaliło na niemieckie maszyny do pisania cenę o 90% wyższą niż ceny maszyn amerykańskich. Podobnie rzecz się ma z cenami rowerów, narzędzi i innych towarów, które mogłyby konkurować z towarami angielskimi i amerykańskimi.

Towarzystwo zarabia setki milionów dolarów, ustalając na niemieckie towary wywożone do USA i Anglii ceny dwukrotnie niższe od kosztów własnych ich produkcji. Tak np. ceny jednej tony węgla ustaliło Towarzystwo na 15 marek, podczas gdy koszty własne Niemców wynoszą 30 marek za tonę. Deficyt niemieckich właścicieli kopalń Towarzystwo pokrywa podatkami wyciskanymi z ludności niemieckiej.

Towarzystwo osiąga poza tym olbrzymie zyski w ten sposób, że podczas gdy za eksportowane niemieckie towary płaci po przedwojennych cenach dolarowych w przybliżeniu trzy razy niższe od cen obecnych, to za amerykańskie i angielskie towary wywożone do Niemiec, pobiera zapłatę według obecnych cen, trzykrotnie wyższych od przedwojennych.

„Nowoje Wremia" stwierdza, że dzięki tym i wielu innym machinacjom Towarzystwo Eksportowo-Importowe, które rozpoczęło swą działalność z kapitałem zakładowym w wysokości 200 do 300 milionów dolarów, obecnie rozporządza poza tą sumą 3 — 4 miliardami marek niemieckich w gotówce. Ponadto zadłużenie Niemiec wobec Towarzystwa wynosi około 4 miliardów dolarów. Dzięki machinacjom Towarzystwa deficyt handlu zagranicznego Niemiec Zachodnich wzrósł z 495 milionów dolarów w 1946 do 800 milionów dolarów w 1948 roku.

W tym samym czasie radziecka strefa okupacyjna, która posiada znacznie mniejsze możliwości eksportowe, nie ma żadnego zadłużenia wobec zagranicy. (w)

Okrucieństwa Holendrów w Indonezji

Partyzanci coraz bardziej dokuczają okupantom

HAGA, (PAP). — Według doniesień prasy, sytuacja wojsk holenderskich w Indonezji **staje się coraz bardziej ciężka.**

Dziennik „Waarheid" w korespondencji z Jawy podaje, że miasto Dedżakarta we dnie znajduje się pod kontrolą garnizonu holenderskiego, a w nocy przechodzi w ręce **partyzantów indonezyjskich.** Linie komunikacyjne między najważniejszymi ośrodkami Indonezji, m. in. droga Surabaja — Malang są kontrolowane przez Indonezyjczyków. Co tydzień Indonezyjczycy niszczą w przybliżeniu około **100 samochodów holenderskich, wiozących ładunki wojskowe.**

Wielkie straty zarówno w ludziach jak i w sprzęcie wojennym ponoszą wojska holenderskie na Sumatrze. Jedynie w ciągu ostatnich dni oddziały indonezyjskie rozbiły tu kilka jednostek holenderskich. **Dowództwo armii holenderskiej w Indonezji, nie mogąc dać sobie rady z wojskami indonezyjskimi mści się na ludności cywilnej, bombardując systematycznie osiedla.** Już w roku bież. w wyniku bombardowań lotniczych zginęło kilka tysięcy osób, przeważnie starców, kobiet i dzieci, którzy pozostawali w osiedlach.

„Waarheid" stwierdza, że wojna w Indonezji wywołuje coraz większą **nienawiść do Holendrów wśród ludności indonezyjskiej, a jednocześnie pogłębia niezadowolenie z polityki rządu w kraju.**

W obronie pokoju na świecie

Deklaracja brytyjskiej partii komunistycznej

Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenum KW brytyjskiej partii komunistycznej uchwaliło jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko partii co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracja — uważa, że nadszedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnej walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności. Żadne wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodu sił pokoju i demokracji. Pokojowe zwycięstwa mas pracujących w ZSRR, zadziwiające postępy nowych demokracji, historyczne zwycięstwa ludu chińskiego oraz zdecydowana walka robotników francuskich i włoskich i ludów południowo - wschodniej Azji — są przykładem dla robotników brytyjskich. Wierzymy, że lud brytyjski stanie ramię przy ramieniu z robotnikami innych krajów w walce o pokój i wyższą stopę życiową.

Podkreślając z kolei pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcji zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno - atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Powinniśmy również domagać się skrócenia terminu służby wojskowej do roku i dwóch miesięcy, ewakuacji wojsk brytyjskich z Malajów i wyzwolenia ludów kolonialnych.

Nawiązując z kolei do planu Marshalla, deklaracja stwierdza, że plan ten nie może rozstrzygnąć zagadnień europejskich.

**

Brytyjska partia komunistyczna weźmie czynny udział w wyborach samorządowych i w nadchodzących wyborach powszechnych, podczas których zamierza wysunąć własnych stu kandydatów.

W obradach plenum brało udział około 300 delegatów z całego kraju.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny partii Harry Pollitt stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który wybuchające w Ameryce pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

W końcowym przemówieniu na rozszerzonym plenum KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej, Harry Pollitt poruszył kwestię prowokacyjnych pytań, stawianych ostatnio przywódcom partii komunistycznych na Zachodzie przy czym oświadczył:

„Jeżeli prowokatorzy zapytają nas, co uczynią komuniści brytyjscy w wypadku imperialistycznej wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, odpowiemy im w podobny sposób, jak to uczynił Ernest Bevin w roku 1920, a mianowicie, że będziemy organizowali strajki i komitety akcji, by przeszkodzić prowadzeniu takiej wojny".

Przew. senatu belgijskiego krytykuje pakt atlantycki

BRUKSELA, PAP. — Przewodniczący Senatu i delegat Belgii w ONZ senator socjalistyczny **Henri Rolin** wygłosił w Brukseli odczyt, w którym omówił zagadnienie rozbrojenia.

„Zawarcie t. zw. paktu północno-atlantyckiego — oświadczył senator Rolin — zwiększy jedynie istniejące na świecie naprężenie. Dopóki ten pakt będzie istniał nie można będzie mówić o trwałym zabezpieczeniu pokoju na świecie".

Niekonsekwencje polityki amerykańskiej w Japonii

LONDYN, PAP. — Waszyngtoński korespondent tygodnika „The Economist" omawia w obszernym artykule politykę amerykańską w Japonii, stwierdzając, że ostatni rozwój wydarzeń w tym kraju wywołał poważne zaniepokojenie w rządzących kołach USA. Olbrzymi wzrost sił japońskiej partii komunistycznej, która w ostatnich wyborach parlamentarnych uzyskała prawie 3 miliony głosów, wywołał konsternację w kołach waszyngtońskich doszukujących się obecnie wszelkiego zła w niekonsekwentnej polityce okupacyjnej gen. Mac Arthura.

Amerykański wicemin. pracy Gipson poddał, po powrocie z Japonii, ostrej krytyce administrację Mac Arthura, twierdząc m. in., że jego ustawy antyzwiązkowe związały w konsekwencji japońskie masy robotnicze z partią komunistyczną, która jako jedyna broni otwarcie robotnika przed wzrastającym wyzyskiem odradzającego się kapitalizmu amerykańsko - japońskiego.

W Waszyngtonie mówi się coraz głośniej o odwołaniu Mac Arthura ze stanowiska gubernatora w Japonii.

Korespondent zwraca też uwagę na plany amerykańskie w Japonii, które polegają na przyznaniu tamtejszemu rządowi większej autonomii.

Rozruchy w Syjamie

PARYŻ, PAP. — Agencja France Presse donosi na podstawie wiadomości z Manilli, że w Syjamie wybuchły rozruchy. W walkach, które toczą się w pobliżu Bangkoku, bierze udział wojsko. Bliższych szczegółów brak.

Tysiące samochodów i traktorów będziemy produkować w kraju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

roku wykonywać będziemy 250 traktorów miesięcznie.

Przygotowujemy się do rozpoczęcia seryjnej produkcji polskich samochodów osobowych. Prace przy budowie fabryki znajdują się już w toku. Seryjna produkcja samochodów osobowych o pojemności około 1.400 ccm. rozpocznie się w roku 1950.

W roku ubiegłym uruchomiona została produkcja części zamiennych do typowych samochodów ciężarowych i traktorów rolniczych. W związku z tym pojazdy produkowane w kraju już mają całkowicie zapewniony zapas części zamiennych.

Dotychczas uruchomione zakłady remontu samochodów osiągnęły już należytą wydajność i mogą zaspokoić potrzeby używanego w kraju taboru. Wykonywane są kapitalne remonty kilkunastu typów wozów wraz z dorabianiem brakujących części zamiennych.

Austria odrzuca propozycje Jugosławii

LONDYN, (PAP). — Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, przemawiając na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu pokojowego z Austrią, odrzucił kompromisowe propozycje Jugosławii, złożone w ubiegły czwartek przez jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych Boblera. Oświadczył on, powołując się na instrukcje swego rządu i parlamentu że Austria nie zgodzi się na traktat, który by „nie respektował nienaruszalności jej granic". Minister Gruber wypowiedział się w szczególności przeciwko projektowi utworzenia obszaru autonomicznego w Karyntii słoweńskiej.

Kronika polityczna

Min. przemysłu i handlu Hilary Minc przyjął w dniu 28 bm. ambasadora Bułgarii w Warszawie Ferdinanda Kozovskiego z pierwszą wizytą.

Trzy wyroki śmierci w procesie bandy NSZ

28 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatrzywszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ubiegłego roku w województwie warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok: **Czesław Gałązka, Edward Markosik oraz Józef Łukasiewicz — skazani zostali na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.**

Ksiądz Kazimierz Fertak skazany został — **na karę 15 lat więzienia** z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i przepadkiem mienia.

Czesław Grzywacz, skazany został **na karę 13 lat więzienia** z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i konfiskatą mienia. **Jan Artur Kochański** — na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przepadkiem mienia; oraz ksiądz **Wiktor Łubiński** na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i przepadkiem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł, iż na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków, z wyjaśnień oskarżonych z odczytanych dokumentów oraz ogłodzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Drugi dzień obrad aktywu wiejskiego ZMP

Drugi dzień obrad ogólnopolskiej konferencji aktywu wiejskiego ZMP wypełniła dyskusja.

Na czoło wszystkich spraw wybija się problem zorganizowania kół ZMP w ośrodkach państwowych gospodarstw rolnych. Dużo miejsca poświęcono sprawom szkolenia i wiosennej akcji wyborczej.

W pracy koła wiejskiego ZMP robota oświatowa i szkoleniowa winna być stawiana na pierwszym planie, jako droga do przebudowy psychiki, kształtowania naukowego światopoglądu, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, poziomu ogólnego i kulturalnego.

Praca kulturalno - oświatowa na odcinku wiejskim ma na celu likwidować ciemnotę i zacofanie, kształtować świadomość młodzieży, zwalczać reakcyjne przekonania, wychowywać w duchu zapału do walki i pracy o szybszą przebudowę gospodarczą, społeczną i kulturalną wsi.

Koncert dla chłopów

W stołówce Zakładów Przemysłowych H. Cegielskiego odbył się koncert, na który przyjechało 25 chłopów z ośrodków maszynowych, nad którymi patronat objęli pracownicy Cegielskiego.

Koncert transmitowany był przez Polskie Radio na fali ogólnopolskiej.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe.

● W czasie nocnych manewrów 500 mil na zachód od San Francisco nastąpiło zderzenie dwóch amerykańskich kontrtorpedowców.

● Pianista St. Szpinalski dał dwa koncerty w Helsinkach, odnosząc wielki sukces.

● Obchód 100-nej rocznicy śmierci Chopina zainaugurowany został w Brazylii koncertami w rozgłośniach w Rio de Janeiro, Sao Paolo i w 7 rozgłośniach prowincjonalnych. W Kurytybie tamtejsza Rada Miejska uchwaliła nazwać jedną z ulic miasta imieniem Chopina.

Władysław Kowalski

Prezes Rady Naczelnej SL

SPRAWY HODOWLANE

MAŁOROLNI i średniorolni chłopi są hodowcami trzody chlewnej i drobiu. Wiedzieli o tym wszyscy. Wiedziały o tym partie i rządy. Mówili o tym posłowie chłopscy w sejmach, gdy wskazywali na chłopów, jako hodowców poprzez hodowlę pomnażających majątek narodowy. Napisano o chłopach, jako hodowcach, setki artykułów i broszur. Najlepiej wiedzieli o tym sami chłopi, że są hodowcami. Każdy małorolny i średniorolny chłop dobrze wiedział, że zdobycie jakiejś większej gotówki możliwe jest w jego gospodarstwie tylko z hodowli.

I oto gdy tak wszyscy dobrze o tym wiedzieli, pisali i mówili, hodowla w Polsce była bardzo mała, chałupnicza. Bo nie można przecież nazywać hodowlą wykarmienie jednej lub dwóch świń w ciągu roku w gospodarstwie małym czy średnim.

ZAGADNIENIE hodowli to zagadnienie opłacalności. Jeśli hodowla jest nieopłacalna, nie może jej być nie dlatego, że hodowca wie o nieopłacalności, bo na przykład większość chłopów żadnych obliczeń nie prowadzi, ale dlatego, że hodowca przy nieopłacalności hodowli biednieje i w końcu hodować nie może.

TAK było w okresie dwudziestolecia drugiej niepodległości i dlatego hodowla świń u nas się nie rozwinęła. Według naukowych obliczeń wyprodukowanie jednego kilograma żywca kosztuje tyle, ile wynosi cena pięciu kilogramów żyta. Przy obliczeniu kosztów tuczenia świń, według podanej formuły, oraz cenie żywca przed wojną, hodowla często wypadała na zero, często ze stratą 10 do 20 groszy na kilogramie i tylko rzadko z małym zyskiem 10—15 groszy. **A więc pierwszym warunkiem opłacalności hodowli jest cena żywca w stosunku do paszy. Warunkiem drugim jest wartość odżywcza paszy.** Mała odżywczość paszy, na przykład kartofle, może się okazać dużo droższą karmą niż zboże. **Wreszcie trzecim warunkiem opłacalności hodowli jest rynek zbytu; chodzi o to, aby przy większej podaży świń nie obniżała się ich cena na kilogramie żywej wagi.**

Te trzy wyżej wymienione warunki, a głównie pierwszy i trzeci zahamowały rozwój hodowli w Polsce przedwojennej. Rządy kapitalistyczne hołdowały obszarnikom, a ci nie byli producentami świń, lecz zboża. Już za naszej pamięci znikły we dworach stada owiec, świń i bydła rogatego, gdyż dwory, po wynalezieniu nawozów sztucznych, zamieniły trójpolówkę na płodozmian i stały się producentami zbóż. Gospodarstwo chłopskie pozbawione opieki rządu, zostało skazane na wegetację i całkowicie zostało uzależnione od wahań rynku prywatnego, gdzie handlarz regulował ceny według swego uznania. Toteż cena żywca na rynku była tania, ale ceny mięsa, wędlin i słoniny w mieście były wysokie. Wysoka cena słoniny przyczyniała się do kolejnego wydzierania chłopu części pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży tucznika, zwłaszcza chłopu uboższemu, który nie mogąc sobie pozwolić na zabicie świniaka dla własnych potrzeb, musiał od czasu do czasu kupić kilogram słoniny.

W ten sposób, wskutek masowego zubożenia hodowców, małorolnych i średniorolnych chłopów, hodowla została ograniczona do możliwości tych ubogich hodowców. To znaczy do utuczenia jednej — dwóch świń w ciągu roku, głównie w jesieni, gdy były już własne kartofle i otręby z przemiału zboża na chleb. Kto próbował postępować inaczej, skarmił tańsze w jesieni i w zimie zboże bez zysku, za to na wiosnę musiał kupić zboże na chleb po dużo wyższej cenie, a więc znów tracił, aż wreszcie jego gospodarstwo podupadało tak, że nie był on zdolny do ponoszenia dalszych strat na rzecz hodowli i musiał się podporządkować istniejącym warunkom hodowlanym, to znaczy hodować tylko tyle, na ile zezwalały mu posiadane w gospodarstwie odpadki, jak drobne kartofle, otręby, plewy itp.

Działacze chłopscy oraz posłowie oskarżali rządy przedwojenne o brak chęci sprzyjania hodowcom - chłopom, wskazując, jak to już powiedziałem wyżej, na duże straty, jakie państwo ponosiło z powodu braku opieki nad hodowlą. Ale rządy kapitalistyczne miały na to jedną odpowiedź: Nie można znaleźć rynku zagranicznego dla zbytu trzody chlewnej i przetworów mięsnych, a dla kraju nam wystarcza.

RZECZYWIŚCIE mięsa i wędlin był w sklepach nadmiar. **Chodzi tylko o to, że olbrzymia większość ludności polskiej mięsa i wędlin nie jadała. Nie jadali mięsa bezrolni, małorolni i średniorolni chłopi, nie jadali robotnicy rolni, ani bezrobotni miejscy robotnicy, stanowiący z rodzinami około dwóch milionów ludzi, nie jadali mało zarabiający robotnicy, którzy stanowili olbrzymią przewagę nad lepiej płatnymi robotnikami, mało spożywali mięsa niżej płatni nauczyciele, niżsi urzędnicy itd.** W ten sposób dla burżuazji, nie dużej części lepiej zarabiających robotników oraz wyższych urzędników mięsa było rzeczywiście z nadmiarem. O odżywianie się wielkich mas ludowych rząd kapitalistyczny nie troszczył się zupełnie. Dla przedwojennych rządów kapitalistycznych rozwój hodowli miałby tylko wtedy sens gdyby świnie i przetwory mięsne można było sprzedawać za granicę i obłowić się zyskiem, oczywiście nie na dobro chłopa - hodowcy, lecz na dobro spekulanta i kapitalisty.

Przy takim nastawieniu rządów kapitalistycznych, hodowla rozwinąć się nie mogła. Ilość świń przed wojną wahała się między 9 do 10 milionów sztuk, co przy trzydziestu dwóch milionach ludności, nie wliczając Żydów, którzy świniny nie jadali, wypada nie cała jedna sztuka na trzy osoby rocznie. Gdyby nawet te 10 milionów w całości stanowiły sztuki dorosłe to pomnożone przez przeciętną 100 kilogramów, wypadałoby na osobę 28 kilogramów rocznie, a więc ilość wystarczająca na trzy, cztery miesiące, pozostałe zaś osiem miesięcy stanowiły deficyt w odżywianiu mięsnym.

WALKA o rozwój hodowli przed wojną, jeśli chodzi o stronnictwa ludowe, jak „Wyzwolenie" czy „Stronnictwo Chłopskie" miała swój główny hamulec w tym, że obydwa te stronnictwa obawiały się śmiało wystąpić przeciwko bogatym chłopom producentom zboża, a więc obszarniczym podskakiwaczom reprezentowanym przez trzecie stronnictwo chłopskie „Piast". Prawica „Piasta", aby nie utracić wpływów w masach mało i średniorolnych chłopów nie ujawniała publicznie swojego istotnego bogato-chłopskiego programu, lecz starając się wmówić chłopom, że reprezentuje całość warstwy chłopskiej, szachowała tym hasłem zarówno „Wyzwolenie", jak i „Stronnictwo Chłopskie".

Dopiero „Niezależna Partia Chłopska" rzuciła otwarcie wyzwanie bogatym chłopom. Jak powiedziałem, ani „Wyzwolenie" ani „Stronnictwo Chłopskie" w obawie przed konkurencją „Piasta" nie miało odwagi stanąć otwarcie po stronie olbrzymiej większości chłopów mało i średniorolnych, choć zdawano sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania. Obawiano się, że chłopi nie zrozumieją potrzeby takiego podziału i że w ten sposób „Piast", szermując hasłem jedności chłopskiej, opanuje całą wieś i zaprowadzi chłopów pod endecki bat. Później zresztą cały szereg przywódców „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego" zakłamało samych siebie, tkwiąc w tym zakłamaniu przez dłuższy czas, bądź spełzli na pozycje „Piasta", bądź też uciekli z ruchu chłopskiego do sanacji. Tak więc zatracenie właściwej idei, idei obrony interesów mało i średniorolnych chłopów zaprowadziło tych ex radykalnych przywódców na manowce. Sprawa chłopów małorolnych i średniorolnych, jako głównych producentów mięsa, obrona i walka o produkcję zwierzęcą, jako podstawę dochodową, a więc podnoszącą dobrobyt przeważających mas chłopskich, (wreszcie sprawa o zreformowanie wsi) została zatracona w bezsensownych kombinacjach politycznych, w licytowaniu się z prawicą „Piasta" o wpływy mandatowe na wsi.

OBECNIE sprawa hodowli, jako podstawa materialnego bytu olbrzymiej większości chłopów stanęła na porządku dnia. Wniósł tę sprawę na forum chłopskie nasz Rząd Ludowy, wniosły partie polityczne. Idą na ten cel kredyty, idzie przydział pasz, rząd poszedł w tej sprawie tak daleko, że dla hodowców zastosował nawet ulgi podatkowe, największe dla małorolnych i średniorolnych chłopów, zagwarantował opłacalność hodowli oraz pohamował próby handlarzy obniżania cen przez wydanie odpowiednich zarządzeń ochronnych, a także przez masowy skup świń przez chłopskie spółdzielnie samopomocowe. W obecnych nowych warunkach, hodowla może się rozwijać, a jedynym hamulcem jest wróg klasowy, który podszeptuje różne brednie, straszy kolczykowaniem itp. oraz naiwność chłopska, dająca wiarę tym bredniom.

ALE w tym wypadku wróg szybko przegra, bo chłopi doskonale wiedzą czym jest dla nich opłacalna hodowla. Nadszedł czas, aby wreszcie i chłopi zaczęli lepiej się odżywiać. I chłopi to bardzo szybko dostrzegą i zrozumieją, czekali przecież na to i walczyli o prawo hodowlane dziesiątki lat.

Nowy Zarząd Instytutu Fryderyka Chopina

27 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Instytutu Fr. Chopina. Zebranie zagaił członek zarządu Instytutu prof. P. Rytel, na którego wniosek uczczono pamięć zmarłych w ub. roku muzyków i Raoula Koczalskiego, E. Morawskiego, G. Gadeyskiego oraz członka zarządu Instytutu dra J. Piątka.

Po złożeniu przez sekr. gen. Instytutu M. Idzikowskiego sprawozdania z działalności zarządu I.F.C., udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium.

W związku z ustąpieniem dotychczasowego prezesa zarządu **Adama Wieniawskiego**, który zrezygnował z zajmowanego stanowiska, ze względu na zły stan zdrowia, dokonano wyboru nowego zarządu Instytutu Fr. Chopina.

Do zarządu weszli (w/g alfabetu): **S. R. Dobrowolski**, wiceprezes SRN **Z. Dworakowski, M. Idzikowski,** min. odbudowy **M. Kaczarowski,** Marszałek Sejmu **Wł. Kowalski, J. Karyluk, Z. Lissa, W. Jastrzębiec-Rudnicki**, prof. **P. Rytel, B. E. Sydow, T. Szarewski, H. Sztompka** i **F. Turczyński,** oraz jako zastępcy: **R. Jasiński, Krzywda - Polkowski i J. Szczepkowski.**

Należycie prowadzone ośrodki maszynowe

(B) W powiecie szamotulskim jest gleba średnia, — to też słusznie rolnicy, „Samopomoc Chłopska" i PZPR przykładają dużą rolę do uruchomienia jak największej ilości ośrodków maszynowych i do należytego ich prowadzenia.

Przy tegorocznej łagodnej zimie zaledwie kilka tygodni dzieli wieś szamotulską od wiosennych zasiewów. Toteż w związku z koniecznością remontu i przygotowania maszyn do wiosennych prac zainteresowanie ośrodkami maszynowymi wzrasta. Zwłaszcza wśród rolników mało- i średniorolnych, których najwięcej cieszy możliwość korzystania z nowoczesnego sprzętu, umożliwiającego podniesienie produkcji rolnej.

Jak informuje nas instruktor PZGS, rejonowy opiekun ośrodków maszynowych z ramienia Centrali Rolnej W. Zabaryło, — w powiecie szamotulskim na ogólną liczbę 10 gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" istnieje 10 ośrodków maszynowych. Z tej ogólnej liczby — jest 6 ośrodków pierwszej kategorii, tj. posiadających pełny komplet maszyn i narzędzi oraz traktor (względnie parę). Znajdują się one: w Pniewach, Dusznikach, Obrzycku, Grzebienisku, Ćmachowie i Ostrorogu. Łącznie posiadają one 17 traktorów. Ośrodek maszynowy w Obrzycku jest prowadzony najbardziej wzorowo z wszystkich. Kierownik jego, W. Nowak, pilnuje należytej eksploatacji sprzętu i zawsze daje pierwszeństwo najbardziej potrzebującym.

Istnieją również 4 ośrodki drugiej kategorii (tj. bez traktoru: w Szamotułach, Wronkach, Otorowie i Kaźmierzu).

Wszystkie ośrodki są dość obficie zaopatrzone w maszyny i narzędzia rolnicze: snopowiązałki traktorowe, siewniki rzędowe, pługi ciągnikowe, siewniki nawozowe i inne. Obecnie ośrodki maszynowe w powiecie przejmują jeszcze maszyny niepodlegające nadaniu z Funduszu Ziemi. Jest ich 175, różnego rodzaju o rozmaitym procencie wydajności. A jednak w stosunku do zapotrzebowania — jest tych maszyn w powiecie za mało.

Aby umożliwić rolnikom całkowite wykonanie planu akcji wiosennej, sporządzono dodatkowe zapotrzebowanie na maszyny i narzędzia rolnicze do Funduszu Ziemi. Powiat szamotulski ma je otrzymać z tych powiatów, gdzie jest ich za dużo. W związku z tym projektuje się otwarcie w roku bieżącym 6 filii ośrodków maszynowych.

Wydajność maszyn posiadanych i przejętych z Funduszu Ziemi waha się w powiecie szamotulskim od 60 do 80 proc.

Ośrodki maszynowe korzystają z kredytów państwowych. Na I-szy kwartał bieżącego roku na maszyny przejęte z FZ, które do prac wiosennych potrzebują drobnych napraw, powiat szamotulski otrzymał 200.000 zł. Poza tym na remont pomieszczeń — 100.000 zł.

Pełne powodzenie akcji ośrodków maszynowych zapewni fachowe przeszkolenie ich pracowników. Przeszkolono już 4-ch kierowników OM. W trakcie szkolenia jest obecnie 3 dalszych kierowników, a ostatnich 3 czeka na następny turnus szkoleniowy. Traktorzyści w służbie czynnej przechodzą kolejno 2-tygodniowy kurs doszkoleniowy. Poza tym od 31.I br. szkoli się na 2-miesięcznym kursie dla traktorzystów 18 kandydatów.

Ośrodkom maszynowym w pow. szamotulskim nie brak bolączek. Jedna z głównych jest brak pomieszczeń na maszyny i narzędzia rolnicze. Trudności te starają się pokonać zarządy spółdzielni. Spółdzielnie we własnym zakresie, albo naprawiają stare budynki na resztówkach, albo budują nowe szopy

Na czele akcji hodowlanej stanął specjalny komisarz

Przykładając dużą wagę, aby cała akcja hodowlana była sprawnie przeprowadzona oraz mając na uwadze konieczność skupienia w jednym ręku całe prowadzenie tej akcji, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało specjalnego komisarza, w osobie inż. Bohdana Olszewskiego.

Zadaniem komisarza będzie przede wszystkim koordynowanie wszelkich prac, podejmowanych w dziedzinie hodowli przez urzędy, instytucje i organizacje; nadzór nad przeprowadzeniem akcji hodowlanej przez państwową administrację rolną, dopilnowanie przebiegu akcji hodowlanej w terenie oraz planowanie prac mających na celu wzmożenie hodowli w Polsce.

Masowy udział chłopów Ziemi Lubuskiej

w akcji hodowlanej

W najdalej na zachód wysuniętych powiatach Ziemi Lubuskiej gubińskim i krośnińskim, odbyły się zebrania międzypowiatowe SL i PZPR w sprawie akcji „H". Masowy udział chłopów w tych zebraniach, a także i kobiet świadczy wymownie o wielkim zainteresowaniu się producentów tą sprawą. Ze branie w Krośnie Odrzańskim było wprost żywiołową manifestacją, w której wzięło udział około 700 chłopów. W zebraniach tych uwypuklił się moment społeczno - polityczny. Chłopi z pogranicza — ziem gospodarczo trudnych — okazują zdecydowaną wolę pomocy w pod jętej przez rząd walce o podniesienie hodowli i zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz. Zdają sobie oni doskonale sprawę z tego, że ich praca i trud, włożone w hodowlę, przyniosą im korzyść, a milionowym masom robotników dadzą siłę do dalszej pracy przy odbudowie socjalistycznej Polski.

Prezes Zarządu Woj. SL, B. Andrzejczak, referował na tych zebraniach statystyczne dane, dotyczące produkcji zwierzęcej, ceny żywca oraz ulgi podatkowe dla hodowców. Poruszył też sprawę kontraktowania trzody chlewnej i sprawę pasz treściwych. Mówił też o ważnej roli kobiet wiejskich, będących główną sprężyną i „naczelną władzą" w gospodarstwie.

— Od kobiety zależy ilość i jakość wyhodowanych sztuk. Od ilości kobiet, biorących udział w akcji hodowlanej, zależą wyniki i powodzenie oraz możliwości racjonalnego zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcze zwierzęce. Kobieta wiejska na pewno do tego chętnie przyłoży rękę.

Delegat WK PZPR, Trafler, mówiąc o ważności konsumcji mięsa na wsi apelował o odpowiednie zwiększenie hodowli, zaznaczając, że chłop mało- i średniorolny, mający kilkanaście sztuk trzody chlewnej, nie będzie nigdy uważany za kapitalistę wiejskiego. Jeżeli chodzi o powiaty położone nad Odrą i Nysą to one szczególnie nadają się do masowej hodowli bydła i trzody chlewnej.

W dyskusji poruszono sprawę kredytów na zakup materiału hodowlanego, brak pasz treściwych i mineralnych, brak aktywności niektórych GSSCH, ulg podatkowych itp.

W zebraniach brali udział przedstawiciele Centrali Mięsnej, Centrali Rolniczej i ZSCh.

Oby zapał i dobra wola, jaką widzieliśmy na zebraniach w Gubinie i Krośnie, przyniosła jak najlepsze wyniki. Chłopów - producentów zapewniamy, że wszystkie czynniki: polityczne, gospodarcze i administracyjne pomogą im w akcji „H". Powiaty Gubin i Krosno, jeżeli wezmą się szczerze do pracy, to akcję tą wygrają i zajmą w skali wojewódzkiej pierwsze miejsca.

J. Sz.

Gromada Piaskowo zwyciężyła

we współzawodnictwie płacenia podatku gruntowego

(B) W wyniku współzawodnictwa między gromadami powiatu szamotulskiego odnośnie przedtermino wego wpłacenia zaliczki na podatek gruntowy na 1949 r. w wysokości 60 proc. wymiaru tego podatku w roku ubiegłym gromada Piaskowo w gminie Szamotuły wywiązała się do 15 lutego br. pierwsza w 100 proc. z wypłaty tej zaliczki, wpłacając pół mil. zł.

W gromadzie tej jest 74 płatników podatku gruntowego, głównie małorolnych. Wielu z nich jest właścicielami drobnych działek. Biorąc pod uwagę, że Piaskowo posiada glebę bardzo słabą, fakt przedterminowego wpłacenia podatku ma szczególne znaczenie i świadczy o wyrobieniu obywatelskim jego mieszkańców.

16 punktów opieki

Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

(k) Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w województwie poznańskim rozwija ożywioną działalność. Opieka nad dzieckiem bez rodziców, nad dzieckiem w rodzinie, która nie może dać mu należytej opieki, oraz nad ciężarną i karmiącą matką — oto zakres jego działalności.

Trzon pracy stanowią Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem. Jest ich w województwie dwanaście: w Cieninie Kościelnym (pow. Konin), w powiecie Śrem — trzy (Kórnik, Książ, Mosina), w gnieźnieńskim — cztery (Kiecko, Czerwiejewo, Witkowo, Powidz). w Bolewicach (Nowy Tomyśl), w Babimoście (Wolsztyn), w Strzelcach Krajeńskich oraz w Kaczorach (pow. Chodzież).

W trakcie organizacji (niektóre już pracują), są punkty: w Przybysławicach (Ostrów), Kaźmierzu (Szamotuły), Trzebiechówie i Ołoboku (pow. Świebodzin). Krzemieniewie i Wijewie (Leszno), Siedlnicy (Wschowa) i w Kobylejgórze (Kępno).

W punktach tych przebywa 2.177 dzieci, 180 ciężarnych kobiet. 158 karmiących matek oraz dożywia się 1.452 dzieci. Poza tym opiekunki punktów opiekują się dziatwą przedszkolną i szkolną (razem 3.763 dzieci).

W innym kierunku idzie akcja organizowania dziecińców i przedszkoli. Ilość przedszkoli stałych wyraża się cyfrą 27 z 763 dziećmi oraz dziecińców sezonowych 51 (dzieci 1.498).

Ładny sukces — to Dom Dziecka Chłopskiego w Karczewniku, w którym już znalazło opiekę 22 dzieci, a może się pomieścić 50.

Tyle suchych cyfr. Jednakże mają one swoją wymowę, chociaż nie powiedzą wszystkiego. Nie mówią o wdzięczności matek za okazaną opiekę i pomoc przy porodzie, o codziennych radościach trzy- czy pięcioletnich bywalców przedszkoli ani o osuszonych łzach sierot z Domu Dziecka.

Wyróżnione Koła

gospodyń wiejskich

(B) W powiecie szamotulskim są czynne liczne dobrze rozwijające się Koła Gospodyń Wiejskich ZSCh.

Zarząd Wojewódzki ZSCh. wyróżnił Koła: w Szczepankowie, Podrzewiu, Wroblewie i Brodziszewie za urządzanie rozmaitych kursów, za doskonale zorganizowanie akcji czytelniczej (największa liczba prenumerowanych czasopism) i za wystawienie sztuk scenicznych.

—:□:—

Kierowcy samochodowi ratownicy drogowi

na kursie PCK

(g) PCK w Kościanie urządza 20 godzinny kurs dla ratowników drogowych i kierowców samochodowych. Wobec zdarzających się często wypadków samochodowych przeszkolenie sanitarne powinni przejść wszyscy dróżnicy i kierowcy samochodów.

Kurs rozpoczął się w sobotę 26 lutego o godz. 13 w auli Szkoły Powszechnej. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo. W środy i w soboty, od godz. 13 — 17.

Nasi czytelnicy piszą

Chłopi ze wsi Zgierzynka

budują wspólnym wysiłkiem lepsze życie

Kiedy przed rokiem zakładaliśmy w naszej wiosce — Zgierzynce, pow. Nowy Tomyśl Koło SL, byliśmy jeszcze trochę chwiejni, bo nie mieliśmy doświadczenia ani pojęcia, jak ułożą się u nas sprawy społeczne. Myśleliśmy, że w ogóle nie ruszymy z miejsca. Pomimo wszystko postanowiliśmy przeprowadzić próbę ożywienia naszej wsi i uczynienia z niej wsi postępowej.

Pierwsze nasze próby wykazują już teraz, że zmierzamy wytrwale do zamierzonych celów.

Od dziesiątków lat wieś nasza tonęła w błocie, a już najgorzej było wiosną i jesienią. Wtedy psa można by było na ulicy topić. Ale, jakże mało myślało się, aby ten stan zmienić. Nareszcie wiosną ub. r. postanowiliśmy połączonymi siłami chłopów, zorganizowanych w ZSCh, SL i innych partiach oraz bezpartyjnych, zlikwidować ten stan raz na zawsze. Zwieźliśmy wszystkie większe kamienie z pól i dróg, gdzie tylko były. Poprosiliśmy GRN o pomoc finansową na obróbkę kamieni i utworzenia bruku, no i przy intensywnej pracy szarwarkowej przez wiosnę aż do żniw robota była skończona. Dzisiaj mamy gładką i czystą drogę w wiosce.

Obecnie w bliskim już czasie, bo wiosną br., wybrukowaną pięknie główną ulicę wiejską obsadzimy drzewkami lipy. Wydaje nam się też, że całkiem możliwe byłoby wyremontowanie starej, istniejącej już linii telefonicznej i założenie aparatu dla wspólnej wygody.

Drugą sprawą, którą chcemy przeprowadzić jak najśpieszniej, jest odnowienie gmachu szkolnego, wykończenie na piętrze pomieszczeń na 5, 6 i 7 klasę, których dotąd nie było i ogólny remont zabudowań szkolnych i ogrodzenia dziedzińca. Na ten cel zbieramy w ramach naszych możliwości skromne fundusze z różnych imprez, ale główne wydatki w lwiej części pokryje znowu budżet gminny. W tej chwili już możnaby ostatecznie przystąpić do pracy, tylko, że architekt budowlany z Nowego Tomyśla coś marudzi z przyjazdem.

Trzecią, b. ważną sprawą, którą podjęliśmy, jest powołanie do życia Wiejskiego Komitetu Elektryfikacji. Staramy się o zelektryfikowanie i zradiofonizowanie naszej wioski. Linia wysokiego napięcia biegnie u nas o kilkaset metrów od pierwszych zabudowań, więc istotnych przeszkód nie ma. Niestety, jesteśmy biedni i nie wiemy, jak się ta historia ułoży. W tej chwili mamy wiadomość, że sprawę ma w ręku Główne Biuro Elektr. Wsi w Warszawie. Spodziewamy się znowu, że Państwo Ludowe w obliczy nasze możliwości i przyjdzie nam z pomocą. Jeśli wioska nasza będzie w tym roku zelektryfikowana, to będzie szczyt naszych marzeń.

W dalszych planach leży: świetlica lub dom ludowy, biblioteka gromadzka, boisko sportowe, ułożenie chodników w wiosce oraz dalsza budowa i naprawa dróg.

ST. DĄBROWSKI

Młodzież SP i ZMP w Szamotułach

odegrała „Baśkę"

(B) Z inicjatywy Zarządu Pow. ZMP i komendanta „SP", por. J. Szuleckiego, młodzież w Szamotułach wystawiła z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia Wielkopolski spod okupacji niemieckiej 4-aktową sztukę teatralną A. Kozłowskiego, obrazującą życie Polaków w ostatnich dniach okupacji niemieckiej w Polsce p. t. „Baśka".

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na odbudowę świetlicy młodzieżowej. (Gdy na afiszach figuruje nazwisko znanego w Szamotułach reżysera, Ignacego Lenarta, powodzenie kasowe sztuki jest zawsze zapewnione).

Dobrze to świadczy o młodzieży szamotulskiej, iż nie czeka na subwencje, tylko stara się własnymi siłami zdobyć fundusze na odbudowę i urządzenie świetlicy. Ponieważ przedstawienie było starannie przygotowane i miało odpowiedni poziom, korzyść miała i młodzież, która je urządzała i społeczeństwo szamotulskie, które nie ma zbyt dużo rozrywek kulturalnych.

Nad Wartą

(ch) W Bobrowicach, pow. Krosno n/Odrą odbyło się onegdaj zebranie gminne ZSCh. Na zastępcę prezesa wybrana została kobieta, Weronika Jackiewicz. Spotkało się to z dużym zadowoleniem kobiet, które przypuszczają, że obecny zastępca prezesa pomyśli o tym, aby sklepy samopomocowe uwzględniały w swoich zakupach potrzeby gospodyń.

***

(ch) W powiecie gostyńskim jest wieś Gasno, w której założono Koło Samopomocy — dla gospodarzy, Ligę Kobiet i Koło Gospodyń Wiejskich. Jedynie młodzież zbija bąki, pomimo tego, że we wsi znajduje się duża świetlica, w której mogłaby pożytecznie i przyjemnie spędzać czas.

***

(ch) Onegdaj odbył się w Gnieźnie kurs dla referentów podatkowych, delegatów społecznych i sekretarzy gminnych z powiatu mogileńskiego, gnieźnieńskiego i wrzesińskiego. W kursie, który trwał cztery dni, wzięło udział 65 uczestników.

(ch) W budynkach pomajątkowych w Przyczynie Górnej, pow. Wschowa rozpoczęły się prace nad doprowadzeniem do porządku tych budynków. Będzie się tam mieściła szkoła rolnicza. Będzie to pierwsza szkoła rolnicza w powiecie wschowskim. Agronom powiatowy planuje ponadto utworzenie jeszcze jednej szkoły rolniczej dla dziewcząt, również w pobliżu Wschowy.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — Goplana, godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Major Barbara", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Skarb" godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedzielę od godz. 14.00

BAŁTYK — „Trzeci Szturm" godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Gasnący Płomień" godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

RIALTO — „Siostra Lokaja" godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 12.00.

WARTA — „Przeczucie", godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

WARTA — „Program Aktualności nr 8 godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

Przed potopem w Pile

Znany badacz, prof. Michałowski z Poznania, doszedł do wniosku, iż Pile grozi zalanie wodą podskórną, znajdującą się tuż pod ziemią na całym terytorium miasta.

Powiadomiona o tym Miejska Rada Narodowa Piły postanowiła zabezpieczyć miasto przed tą katastrofą. W tym celu uchwalono wybudować szereg studni artezyjskich, które by uchroniły miasto od zalewu.

Przewidziane na ten cel fundusze mają wynieść około 20 milionów złotych.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-72238

Ponad 5.000 sztuk świń

(p) W trzech dniach akcji „H" zakontraktowano w 10 powiatach województwa olsztyńskiego 3.576 sztuk świń.

Otrzymane niepełne jeszcze cyfry wskazują, że w pozostałych powiatach zakontraktowano już około 2.000 sztuk tak, że łącznie w okresie trzech dni zakontraktowano w całym województwie ponad 5.000 świń.

Żywienie koni
na przedwiośniu

Tegoroczna wiosna zmusza nas do wcześniejszego „zaobroczenia" koni. Już pod koniec lutego powinniśmy zwiększyć obroki, by poprawić kondycję koni i przygotować je do wiosennych prac. Wiosenną akcję siewną należy przeprowadzać w jak najkrótszym terminie, gdyż już jednodniowe opóźnienie prac może wpłynąć poważnie na odbnizenie zbiorów.

Prace w polu potrafi wykonać koń mający odpowiedni zapas sił. Konie należy powoli przyzwyczajać do zwiększonej dawki pasz, gdyż tylko łagodne przejście uchroni je od silnej, bardzo często śmiertelnej kolki.

Już na przedwiośniu powinien koń być w dobrej kondycji. Zabiedzone konisko nie potrafi wykonać prac wiosennych. Jedynie dobrze odżywiony koń przezwycięży duży wisiłek i łatwo wykona wszystkie prace.

Troskliwą opieką trzeba otoczyć źrebne klacze. Pamiętać należy, że obrok dla klaczy źrebnej musi być większy, aby starczyło paszy na rozwój płodu. Klacze jałowe w dobrej kondycji łatwiej się zaźrebią aniżeli klacze zabiedzone.

INŻ. ESE



CZWARTEK. 3 MARCA

5.15 Wiad. 5.20 Koncert. 6.10 Dziennik por. 6.30 Muzyka. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.30 „Stare i nowe". 9.00 O Chopinie. 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Aud. dla przed szkoli. 11.50 Muz. 12.00 Wiad. 12.20 Utwory Mozarta. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Kronika. 15.30 „Mówimy ze sobą" dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.25 Zawody narciarskie w Zakopanem. 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.50 „Woda w organizmie". pog. 17.00 Muz. organowa. 17.45 Por. językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Felieton literacki. 19.15 Aud. dla wojska. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Reportaż z Zakopanego. 21.15 „Mizantrop" 22.15 Aud. muz. Czarodziejska młość. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Tylko racjonalna hodowla indyków
jest opłacalna

Ojczyzną indyków są lasy Ameryki Północnej, gdzie żyją one dotychczas dziko. Lubią one nade wszystko swobodę, dużo powietrza, słońca i ruchu. W zamknięciu czują się źle, chowają się marnie, a często nawet giną.

Toteż wielkie, zagraniczne, nowocześnie urządzone hodowle indyków, składają się z ciepłych, zasłoniętych od deszczu pomieszczeń, i z wolnej, częściowo zacienionej drzewami, porosłej trawą przestrzeni.

Takie racjonalne hodowle, spotykamy przede wszystkim w ZSRR i USA, które hodują rocznie po 23 miliony sztuk tych ptaków.

Stosowany u nas dotychczas sposób chowu indyków był zupełnie nieracjonalny, dlatego nie dawał pożądanych rezultatów. Chowano nieodpowiednie rasy, chowano źle.

Obecnie gdy mamy duże możliwości eksportu indyków, musimy podejść do ich hodowli od strony jej opłacalności i całkowicie ją zracjonalizować.

Umiejętna hodowla powinna dać nam takie sztuki, których chów kosztowałby jak najmniej, a sprzedaż przyniosłaby jak największe korzyści. Zdrowy, odpowiednio utuczony, 10 miesięczny indor, powinien ważyć co najmniej 9 — 10 kg. Jego mięso też musi odpowiadać specjalnym wymaganiom, żeby miało pokup i nadawało się na eksport.

Dobre do chowu stadko możemy otrzymać tylko po odpowiednich rodzicach. Indyczka musi mieć co najmniej jeden rok, a nie więcej niż cztery. Indor najlepszy jest jednoroczny. Obydwoje zaś nie mogą być z jednego gniazda, gdyż dają wtedy skarlowaciałe potomstwo. Indor może zapłodnić jednorazowo 25 jaj.

Małe trzeba umiejętnie chować. Mniemanie, jakgdyby były one zbyt delikatne, jest zupełnie niesłuszne. Ważne jest jednak, by nie miały za duszno, za wilgotno lub też za zimno. Średnia temperatura, sucha pod ściółka i trochę ruchu na świeżym powietrzu zapewni im zdrowie oraz dobry apetyt, a przy jednoczesnym, prawidłowym odżywianiu, doskonały przyrost na wadze.

Mając dobry wybieg, znajdą one na murawie krwawnik i pokrzywę, a oprócz roślin: glisty, pędrak i duże drobnych robaczków. W korytku należy podawać im do jesieni trzy razy dziennie karmę, złożoną ze śruty zbożowej, marchwi i paszy białkowej (jajka, mleko, ser). Karma ta powinna być raczej sucha, a nie lepka i błotnista.

Do listopada indyki powinny być już wyrośnięte i zdatne do tuczenia. Waga „mamutów" wynosi wtedy 6 — 8 kg. Innych nieco mniej. Okres tuczu trwa do połowy grudnia i wtedy następuje najlepszy sezon eksportowy.

E.

Mieszalnia
pasz treściwych

W Gdańsku została otwarta największa w Polsce mieszalnia pasz treściwych, należąca do Gdańskiej Centrali Rolniczej.

Zadaniem nowej mieszalni jest dostarczanie rolnikowi oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanki w początkowej swej fazie wyniesie 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągnie 60 ton.

Pierwszy transport wysoko wartościowych mieszanek odejdzie z Gdańska do Polski Centralnej w dniu 1 marca br.

Dla dalszej przebudowy Mieszalni, CUP przeznaczył poważne kredyty.

NASI CZYTELNICY piszą

PSZCZOŁY MAJĄ GŁOS

Poniżej drukujemy w całości list nadesłany do Redakcji przez jednego z naszych czytelników — pszczelarza.

Ob. Redaktorze!

— W Dzienniku Ludowym z dnia 16 bm. czytam o doborowej rasie pszczół, temu nie będę przeczył. To jest dobre zalecenie. Znam się na tym, ponieważ pracuję jako pszczelarz od przeszło 20 lat, przeto miałem możność nie tylko z teorii poznać życie i pracę pszczół, lecz zebrałem sporo wiadomości z własnej pracy, z własnej praktyki, ponieważ i obecnie posiadam 60 pni pszczół.

— W tej chwili pragnę o tym pisać co mnie boli — i nie tylko mnie, lecz wszystkich pszczelarzy w Polsce.

— Dały się nam we znaki ostatnie lata, a zwłaszcza ubiegły rok 1948, kiedy z powodu stałych opadów deszczowych i innych przyczyn zbiór miodu całkowicie chybił i wiele pni i pasiek zmarniało. Wielu innym w obecnej chwili grozi zagłada, jeśli im się nie przyjdzie z pomocą w porę.

— W tej chwili chodzi o jak najszybsze staranie się o przydział cukru skażonego na dokarmianie i pod karmianie naszych pasiek, bo w przeciwnym razie nasza praca i nasze pasieki pójdą na marne.

— To należało zrobić na jasieni i zabezpieczyć im życie na zimę, lecz niejednego z nas nie stać było na kupno potrzebnego cukru po 180 zł za 1 kg. A przydział cukru skażonego w tym czasie nie było. Dopiero w listopadzie czytałem w prasie, że był przydział po 1 kg na pień, co po pierwsze było mało, a powtóre było późno, z tego więc również nie skorzystaliśmy.

— Wiemy, że Rząd Ludowy zaleca i realizuje plan wyścigu pracy w państwie, tak w przemyśle, jak też w rolnictwie. Pamiętajmy o tym, że do tego wyścigu musimy włączyć i naszą brać, nasze pszczelnictwo.

— Wobec powyższego zwracam się z prośbą do Szanownej Redakcji nie w osobistej sprawie, gdyż dotyczy to wszystkich pszczelarzy w całym kraju. Mnie na przykład potrzeba 2 metry cukru na dokarmianie pszczół po cenie 175 zł za 1 kg, co się równa 35.000 zł. Nie stać mnie na tak wydatek. Moja pasieka jest poważnie zagrożona.

— Ob. Redaktorze! Proszę, niechże moja prośba znajdzie oddźwięk, proszę o skierowanie jej do Działu Rolniczo - Pszczelarskiego przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych by za interesowane władze przyszły nam niezwłocznie i w porę z pomocą i przydzieliły cukier potrzebny na dokarmianie pszczół. Również proszę o umieszczenie mego listu, w najbliższym numerze Dziennika Ludowego.

Z ludowym pozdrowieniem
Andrzej Drob,
Wola Przybysławska,
poczta Markuszów,
pow. Puławy.

W powyższej sprawie zwróciliśmy się do Ministerstwa Rolnictwa.

Szpak sprzymierzeńcem
w walce ze stonką ziemniaczaną

Stonka ziemniaczana grozi zniszczeniem kultur ziemniaczanych. Dotychczasowa walka przyniosła pożądane owoce. Mimo to należy przygotować się na to, że zaczajony wróg gotów wrócić i ponownie zagrozić naszym ziemniakom. Dotychczasowa walka miała charakter chemiczny. Czas jednak rozglądnąć się za innego rodzaju sprzymierzeńcami. Chodzi tu przede wszystkim o wyzyskanie naturalnych wrogów stonki.

Ważną rolę mogą tu odegrać niektóre ptaki, a w pierwszym rzędzie szpaki.

W niektórych okolicach, obfitujących w szpaki, można było zauważyć, iż krzaki ziemniaczane, na których znaleziono larwy stonki, były systematycznie odwiedzane przez szpaki. Dowodem tego było obfite upstrzenie liści pomiotem ptasim tak iż wyglądały one, jak gdyby je opryskano wapnem.

Specjalne badania dowiodły, iż przeoczenie chrząszczy larw jest nie tylko możliwe ale wprost nieunikniona, więc pomoc tak ruchliwego, towarzyskiego i nienasyconego w okresie lęgowym ptaka owadożercze go na plantacji jest nie tylko pożądana, ale wprost nieodzowna. W braku stonki ziemniaczanej szpak będzie równie gorliwie tępił inne szkodliwe owady tak uciążliwe dla rolnika, a tak trudne do wytępienia innymi metodami: pędraki, drutowce, turkucie i inne.

Jedną z dobrych, starych, w wielu okolicach już zapomnianych, a wartych wznowienia tradycji naszego narodu było zakładanie szpaczarni. Zawieszając na pniach drzew, ścianach lub specjalnie wkopywanych słupkach czy drągach drewniane skrzyneczki lęgowe, możemy przelełujące przez naszą okolicę szpaki zachęcić do zagnieżdżenia się u nas na stałe.

dr K.

Nie leczyć, lecz chronić trzeba
trzodę chlewną przed pomorem

Najniebezpieczniejszą chorobą trzody chlewnej jest pomór. Jego zarazki znajdują się w kale i moczu chorych zwierząt, skąd dostają się do przewodu pokarmowe go świń zdrowych i powodują zakażenie. Świnie chore przez cały czas trwania choroby są rozsadnika mi zarazków.

Przy ostrym przebiegu choroby świnie giną ju po kilku dniach. Mają przy tym silną biegunkę i uczwają ból przy dotykaniu brzucha. Dość często przy pomorze występują na całym ciele czerwone plamy.

Z chwilą zaobserwowania choroby należy bezzwłocznie odosobnić sztuki zdrowe i zgłosić pojawienie się choroby powiatowym lub rejonowym lekarzom weterynarii. Lekarze weterynarii przeszczepią sztuki zdrowe surowicą przeciwpomorową. Surowica chroni świnie przez krótki okres, natomiast wyprodukowana w Puławach szczepionka z fioletem krystalicznym chroni świnie przez dłuższy czas. Szczepionką tą należy szczepić tylko świnie zupełnie zdrowe na podstawie orzeczenia powiatowego lekarza weterynarii.

W okresie wzmożonej hodowli świń akcja szczepień ochronnych przeciw pomorowi i różycy posiada olbrzymie znaczenie. Ochroni ona pogłowie od olbrzymich strat. Dbać winniśmy o bezwględną czystość chlewni. Czysto bielić ściany i żłoby, nie wpuszczać obcych osób do chlewów, umieszczać wycieracz ki nasycone lizolem, przy wejściu do chlewów. Oto środki, które winny być zastosowane przez każdego hodowcę.

Inż. S. E.

Grzyb domowy niszczy budynki

Najgroźniejszym wrogiem budynków drewnianych jest **grzyb domowy.** W dobrych warunkach, rozprzestrzenia się on bardzo szybko za pomocą grzybni lub zarodników. Grzybnia wydziela na swej powierzchni ciecz, która w miarę starzenia się grzybni przybiera początkowo barwę żółtą, po tym brunatną i czarną.

Grzyb potrzebuje do swego rozwoju spokojnego powietrza, normalnej temperatury, mało światła a dużo wilgoci.

Największym jego wrogiem jest **przewiew,** który powoduje schnięcie drewna w temperaturach wyższych od 40 stopni C. i niższych od 7 stopni C. Bardziej wytrzymały jest na zimno grzyb znajdujący się w głębi drewna, gdzie nawet 25 stopni C. nie wiele mu szkodzi.

Niszczone przez grzyba drzewo łatwo można poznać po wyglądzie. Wygląda ono jakgdyby było **nadwęglone,** jest przy tym lekkie i nie wytrzymałe.

W gospodarstwach wiejskich ochrona przed grzybem domowym jest rzeczą bardzo ważną. **Dlatego należy pamiętać,** że wszystkie budynki muszą być stawiane na gruncie suchym, dokładnie zdrenowanym. Do budowy musi używać się materiału suchego. Części drewniane, stykające się z ziemią, muszą być od niej izolowane albo impregnowane. Przed użyciem do budowy należy drzewo zawsze sprawdzić, czy jest zdrowe. Do zasypywania pod podłogę używać materiału suchego, wolnego od domieszek trocin i strużyn. Powinniśmy również wystrzegać się stawiania budynków na tych miejscach, gdzie poprzednio znajdowały się składy drzewa, lub śmietniska.

A gdy pojawi się w budynku grzyb, wówczas należy użyć wszelkich środków, żeby się go pozbyć.

Przede wszystkim należy odbić ze ściany, która widzi nam się podejrzaną, tynk i odsłonić kije. Wszystkie części, opanowane przez grzyba, chociażby pozornie zdrowe, należy usunąć i nie odkładając na później, od razu spalić. Ziemię spod podłogi, zarażonej grzybem, należy wybrać najmniej na pół metra i zasypać nową, z wyżarzonego piasku, albo założyć posadzkę z asfaltu. Jeżeli na murach zauważy się chociażby ślad grzyba domowego, trzeba odbić wyprawę, usunąć zewnętrzną część zaprawy spoin i zastąpić świeżą, cementową. Po dokładnym zeskrobaniu, zasmarować mur gorącym kreozotem, gudronem itp.

Drzewo ułożone na miejscu dawniej zagrzybionym, należy również przepoić jednym z tych płynów.

Planowanie i kredytowanie osadnictwa rolnego
na Ziemiach Zachodnich w ciągu roku bież.

Opracowany przez Ministerstwo Administracji Publicznej plan przesiedleńczo - osiedleńczy na rok bieżący przewiduje przemieszczenie z ziem dawnych na Ziemie Zachodnie 25 tys. rodzin rolników—chłopów bezrolnych i małorolnych z gospodarstw karłowatych i nieproduktywnych oraz gospodarstw, których grunty w planach Ministerstwa Leśnictwa są przewidziane na zalesienie.

Główny kierunek przesiedleń będzie zeskoncentrowany w roku bieżącym na tereny woj. szczecińskiego, a szczególnie na tereny nadodrzańskie, gdzie przewiduje się osiedlenie 12 tys. rodzin. 8,5 tys. rodzin osiedli się w woj olsztyńskim, 2 tysiące w woj. wrocławskim, 2 tysiące na Ziemi Lubuskiej oraz 1700 w woj. białostockim i 800 w woj. gdańskim.

Poważna część osiedleńców zostanie chwilowo dokwaterowana do dotychczasowych użytkowników.

Plan odbudowy wsi na rok bieżący przewiduje przeprowadzenie w ramach ogólno - państwowego planu inwestycyjnego generalnego remontu 8.900 zabudowań gospodarczych na Ziemiach Zachodnich kosztem 1 miliarda 435 miln. zł. Największe inwestycje budowlane będą przeprowadzane w roku bieżącym na terenie woj. szczecińskiego, (wyremontowanie 2.872 zagród) oraz w woj. olsztyńskim, (remont 2.419 zabudowań gospodarczych). Sumy przeznaczone na odbudowę zniszczonych gospodarstw mogą być wykorzystane przez użytkowników we własnym zakresie, bądź też remont będzie przeprowadzony przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej. Wszystkie kredyty inwestycyjne są przewidziane wyłącznie dla chłopów małorolnych, osiedlających się na Ziemiach Zachodnich w okresie listopada i grudnia roku ub. oraz w pierwszym kwartale br.

Chłopi obejmujący gospodarstwa rolne na Ziemiach Zach. mogą korzystać również z średnioterminowych kredytów na zasiewy, na co w roku bieżącym przewiduje się (łącznie na siew wiosenny i jesienny) 225 miln. zł.

Z poważnych również ulg korzystać będą osiedlający się na Ziemiach Zachodnich w zakresie opodatkowania.

Szkolenie robotników rolnych
na przewodniczących komitetów zespołowych

Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych w Bydgoszczy przeszkolił w ciągu tegorocznej zimy wielu robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, w szkole przy OKZZ w Bydgoszczy na przewodniczących komitetów zespołowych i folwarcznych.

Obecnie kilkanaście robotnic rolnych z okręgu pomorskiego szkoli się na kursach dla kierowniczek przedszkoli, zorganizowanych przez Ligę Kobiet w Bydgoszczy i Olsztynie, 15 robotników szkoli się na kursach rządców i administratorów majątków państwowych w Centralnej Szkole Administracyjnej Rolniczej w Elblągu, 10 robotników ukończyło w lutym br. kursy kierowników świetlic zespołowych w Gliwicach.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych, przejmując opiekę nad współzawodnictwem pracy w państwowych gospodarstwach w województwie, zorganizował w ośrodku szkoleniowym Szaradowo- Zalesie w pow. szubińskim 2 kursy dla 105 przewodniczących i członków zespołowych komitetów współzawodnictwa pracy z okręgu pomorskiego, gdańskiego i białostockiego.

—□—

Robotnicy z Krakowa
w ośrodkach maszynowych

Załoga fabryki Zieleniewski w Krakowie ma pod swoją opieką 2 ośrodki maszynowe: we wsi Młodziejowice w pow. krakowskim i we wsi Palecznica w pow. miechowskim.

Ekipy robotnicze naprawiły siewniki, sieczkarnie i inne narzędzia.

—oOo—

Kontraktowanie lnu
w Lubelszczyźnie

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w woj. lubelskim rozpoczęły kontraktowanie lnu.

Przewiduje się zakontraktowanie 25 tys. ha. Największe obszary pod uprawę lnu przewidziano w powiecie bialskim, łukowskim i biłgorajskim.

Reglamentacja
na papę smołowcową

Ministerstwo Odbudowy podaje do wiadomości, o wprowadzeniu reglamentacji na papę smołowcową. Jednocześnie zniesiono reglamentację na następujące artykuły: szkło wodne, mydło do prania, mydło szare, krezole, żywica kumaronowa, szkło zbrojone i gwoździe papowe.

15 lat więzienia
za przywłaszczenie gotówki

Przed Sądem Okręgowym w Olsztynie odbyła się rozprawa przeciwko Kazimierzowi Radyko, który podczas pełnienia funkcji referenta finansowo-budżetowego oddziału PUR w Olsztynie przywłaszczył sobie ponad 2 miliony zł, przeznaczonych na pomoc dla repatriantów.

Sąd skazał defraudanta na 15 lat więzienia.

—:□:—

Dobry sprawdzian

Czasem zbędne się stają instytuty badania opinii publicznej, a wystarczy tylko zainteresować się statystyką rozprowadzania kalendarzy Polskiego Związku Zachodniego w Białymstoku, aby stwierdzić, że Białostocczyzna obecnie więcej interesuje się zagadnieniami niemieckimi, niż w roku ubiegłym.

W ciągu całego roku 1948 rozsprzedano zaledwie 705 kalendarzy, gdy w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bież. roku lość ich zakupiona przez społeczeństwo białostockie przekracza już 2.000 egzemplarzy.

Zawieranie kontraktów na trzodę chlewną
między spółdzielniami gminnymi i hodowcami

Chłopi od pierwszych dni trwania akcji wykazują duże zainteresowanie kontraktowaniem i zgłaszają się do spółdzielni gminnych, aby podpisać umowy na dostawę tuczników.

W woj. olsztyńskim przez 3 pierwsze dni trwania akcji chłopi zakontraktowali około 5 tys. sztuk świń, a w woj. białostockim w ciągu 4 dni około 6 tys. sztuk.

Dotychczas najwięcej umów na dostawę tuczników podpisali chłopi w woj. krakowskim, gdzie do 22 b. m. zakontraktowano ogółem 16.241 sztuk oraz w woj. warszawskim, w którym, jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R., zawarto umowy kontraktowe na około 11 tys. sztuk.

W kontraktowaniu wyróżniło się wiele powiatów. Chłopi pow. brzeskiego w woj. krakowskim od 24 b. m. podpisali kontrakty na 4.468 sztuk, a w powiecie wysoko-mazowieckim w woj. białostockim w ciągu tylko 2 dni na 1.316 sztuk. W woj. łódzkim najwięcej umów podpisali chłopi w pow. łowickim.

W woj. rzeszowskim żywo rozwija się współzawodnictwo gmin w kontraktowaniu trzody chlewnej. Z inicjatywą tą wystąpili chłopi gminy Rozwienica, którzy zgłosili do zakontraktowania 274 świnie. Uczestnicząca we współzawodnictwie gmina Chłopice, osiągnęła już 900 sztuk zakontraktowanych przez mało- i średniorolnych chłopów.

Przygotowanie przemysłu włókienniczego
do Międzynarodowych Targów Poznańskich

Przemysł włókienniczy przygotowuje się do udziału w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Obok zakładów przemysłu bawełnianego, wełnianego i wszystkich innych branż, które wystawią swe eksponaty, wystąpią również: Dyrekcja Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego — działy: planowania, socjalny i zatrudnienia, które przy pomocy plansz zilustrują wysiłki we współzawodnictwie, stałą poprawę warunków bytu, rozwój akcji socjalnej, szkolenia i kształtowanie się płac.

Wystawione towary będą wykładnikiem realnych możliwości naszego przemysłu w dziedzinie zaspokojenia rynku wewnętrznego oraz w dziedzinie eksportu. Pawilon włókiennictwa będzie składać się z 46 oddzielnych pomieszczeń, tzw. boksów.

Członkowie Zw. Zawodowych
zapisują się masowo do spółdzielczości

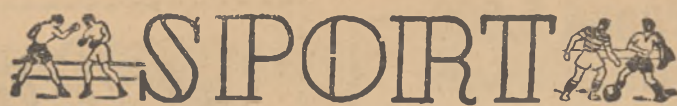
We wszystkich okręgowych komisjach związków zawodowych z udziałem przedstawicieli: spółdzielczości, Ligi Kobiet i ZMP odbyły się konferencje, na których przedyskutowano akcję: „Każdy członek związków zawodowych — członkiem spółdzielni". W ramach tej akcji pracownicy Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwalili rezolucję, która m. in. głosi:

„Przez masowe wejście do spółdzielczości spożywców zapewnimy jej właściwy rozwój i kierunek w służbie mas pracujących, uczynimy z niej jeszcze doskonalsze narzędzie walki klasowej z wyzyskiem, spekulacją i szkodnictwem gospodarczym. Doceniając słuszność i celowość przeprowadzanej akcji postanawiamy przystąpić z całą gotowością do jej realizacji, zapisując się na członków spółdzielni".

Odbudowa portów rybackich
między ujściem Wisły i Odry

Pierwszym portem całkowicie przygotowanym w ciągu bieżącego roku do eksploatacji rybackiej będzie Ustka. Zaplanowane w tym porcie prace obejmą m. in. pogłębienie basenów portowych, usunięcie wraków oraz kontynuowanie budowy chłodni i rozbudowy stoczni rybackiej.

Na drugim miejscu w planie prac tegorocznych znajduje się Kołobrzeg, gdzie również usunięte będą wraki i pogłębione baseny portowe. W Darłowie, które posiada już obecnie kilkanaście kutrów uprawiających połowy, będzie ukończona budowa fabryki mączki rybnej oraz chłodnia i fabryka lodu.



SPORT
Dziedzic wygrywa zjazd
w piątym dniu zawodów o »Puchar Tatr«

W piątym dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" rozegrano bieg zjazdowy otwarty do kombinacji alpejskiej w kategorii seniorów i kobiet oraz bieg zjazdowy juniorów. Biegi odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych, szczególnie w górnej części trasy. Gęsta mgła i zawieja śnieżna utrudniały w dużym stopniu zjazdy i widoczność, toteż osiągnięto na ogół słabe wyniki.

Bieg seniorów rozegrany został na dystansie około 3,5 km, przy różnicy wzniesień ok. 750 m. Trasa prowadziła ze szczytu Kasprowego Wierchu koło przełęczy do trasy FIS II i następnie do mety na Dolnych Kalatówkach.

Wobec niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych na trasie, bieg przyniósł szereg niespodzianek. Faworyci konkurencji, doskonali zjazdowcy polscy, **Józef Marusarz i Gąsienica - Ciaptak** oraz mistrz Czechosłowacji **Brchel** zajęli dalsze miejsca, natomiast w czołówce znaleźli się mniej znani zjazdowcy.

W wielu wypadkach o dobrym zjeździe decydowała chwilowo lepsza widoczność na trasie. Ponadto zawodnicy z dalszymi numerami startowymi mieli lepsze warunki jazdy, na skutek przetarcia trasy przez poprzedników.

Poza tym dobór smarów miał duży wpływ na osiągnięte wyniki. Najgorzej wyszli na tym Węgrzy, którzy źle smarowali narty i kończyli bieg w słabym tempie. Dobrze natomiast pojechali na ogół Bułgarzy.

Józef Marusarz spóźnił się na start. Wypuszczony poza kolejką, przewrócił się przy pierwszej bramce i biegu nie ukończył. **Gąsienica - Ciaptak** startował jako 9-ty i zajął dalsze miejsce.

Bieg seniorów rozpoczęto z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zawodnicy startowali w odstępach 1 min. Pierwszych 30-tu dopuszczonych będzie do II konkurencji w kombinacji alpejskiej — slalomu.

Wobec złożenia protestów przez kierowników ekip, odnośnie obliczania czasów, wyniki oficjalne nie są jeszcze znane. Istnieje nawet prawdopodobieństwo całkowitego unieważnienia biegu seniorów.

Według nieoficjalnej klasyfikacji, zwyciężył **Dziedzic** (Polska) — 2:43,6 min., przed **Dymitrovem** (Bułgaria)— 2:54,1 min., 3) **Schindler** (Polska) — 2:59,8 min.

RADY SPORTU WIEJSKIEGO PRACUJĄ

Rada Sportu Wiejskiego w Wadowicach postanowiła zorganizować podstawowe kursy ze wszystkich dziedzin sportu. Jako miejsce dla organizacji tych kursów wybrano Andrychów, posiadający wiele urządzeń sportowych, m. in. i basen pływacki.

Szlaki turystyczne
w Beskidzie Wschodnim

Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid" w Nowym Sączu, odnowił w latach powojennych 133 kilometrów szlaków turystycznych, wydatkując na ten cel kwotę 100 tys. zł.

Oddział PTT „Beskid" wyremontował nad jeziorem Rożnowskim budynek na schronisko, dysponujące 70 miejscami noclegowymi.

Nowe współzawodnictwo
między świetlicami robotniczymi

Hasło współzawodnictwa świetlic w pracy kulturalno - oświatowej dla uczczenia Kongresu Ruchu Zawodowego, ogarnęło cały kraj. Liczba świetlic, które przystąpiły do współzawodnictwa sięga 500. Zorganizowano już 12 wojewódzkich komitetów współzawodnictwa przy OKZZ. Na ukończeniu są prace organizacyjne komitetów powiatowych. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Metalowego zgłosił 60 świetlic. Następne miejsce zajmują związki zawodowe włókienników, górników, odzieżowców itd.

W świetlicach organizuje się m. in. zespoły szkolenia ideologicznego, koła samokształceniowe i dokształcające, kursy dla analfabetów i kursy języków obcych.